Nr. 96 | Należytość pocztową opłacono gotówką | **Lwów, czwartek 28 kwietnia 1927** | **Rok X**

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

1. Maja - święto robotnicze!

W obliczu austrjackich wyborów.

A więc stało się. Rząd „odrodzenia moralnego" wskrzesił starą austrjacką ustawę z roku 1866 i na jej podstawie budować zamierza organizację ustroju samorządowego w nowej republice polskiej. Wybory kurjalne zostały rozpisane. Trzeba było przewrotu majowego, aby tego rodzaju zarządzenie mogło być wydane.

Potworne przepisy tej austrjackiej ustawy omówimy osobno, dziś tylko krótko wskażemy, że dzieli ona obywateli na trzy kategorje zależnie od wykształcenia szkolnego, zajmowanego stanowiska i opłacanego podatku. Do czwartej kurji, dodanej w okresie gorączkowego tworzenia państwa, w listopadzie 1918 przez krakowską komisję likwidacyjną daje prawo wyborcze tym obywatelom dorosłym, którzy w pierwszych trzech kurjach prawa tego nie mają. W pierwszych trzech kurjach wybiera się bezwzględną większością głosów, w czwartej proporcjonalnie.

Ponieważ robotnicy w znacznym procencie opłacają podatki, dające im prawo głosu w kurjach uprzywilejowanych, następuje rozbicie robotników między poszczególne kurje, aby w żadnej z nich nie mieli decydującego głosu, a w kurji czwartej, niesłusznie zwanej proletarjacką, głosować mają prawie wszystkie kobiety. — burżuazyjne razem z proletarjuszkami, służbodawczyni ze swoją służącą, a żona właściciela domu ze swoją dozorczynią, czy żoną dozorcy. To rozczłonkowanie klasy pracującej pozbawia ją wszelkich możliwości uzyskania samodzielnie mandatów w reprezentacji władz samorządowych, zmusza do zawierania najpotworniejszych kompromisów lub głosowania na burżuazyjnych kandydatów. Tak wygląda w praktyce przeprowadzenie wyborów na podstawie wskrzeszonej cesarskiej ustawy.

Pisaliśmy już o tem, w jak dalece jaskrawej sprzeczności stoi to zarządzenie z duchem i treścią obowiązującej polskiej konstytucji, jak głębokim jest naruszeniem prawa równości obywatelskiej i z jaką bezwzględnością jest skierowane przeciw polskiej klasie pracującej, która w wolnej Polsce, więcej może niż kto inny, ma prawo do pełni praw.

W przewidywaniu możliwości wydania przez rząd takiego zarządzenia wyborczego, przed kilku już tygodniami Komitet Obwodowy P. P. S. wschodniej Małopolski jednomyślnie postanowił zwrócić się do naczelnych władz partyjnych z wnioskiem o

PROKLAMOWANIE BOJKOTU TYCH WYBORÓW.

Centralny Komitet Wykonawczy zatwierdził uchwałę Komitetu Obwodowego.

Obecnie nadszedł czas przeprowadzenia tej uchwały. Organizacje miejscowe muszą przygotować wielką akcję bojkotową.

Manifestacje robotnicze 1-go Maja niech będą też potężną odpowiedzią wobec prowokacyjnego zlekceważenia praw polskiej klasy pracującej.

Prace delegacji polskiej na międzynar. konferencję ekonomiczną w Genewie.

Sprawozdanie p. Gliwica.

WARSZAWA. 26. kwietnia. (Pat.) Dnia 26. kwietnia b. r. o godz. 6. popołudniu odbyła się u ministra spraw zagranicznych konferencja prasowa, dla przedstawicieli całej prasy polskiej, na której p. Hipolit Gliwic poinformował obecnych o pracach przygotowawczych delegacji polskiej, na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Genewie.

Najważniejsze kwestje, około których obracać się mogą debaty konferencji, są to sprawy dotyczące wszelkich restrykcji i uciążliwych reglementacji, na które natyka się międzynarodowa wymiana towarowa oraz sprawy organizacji przemysłu w skali wychodzącej poza granice poszczególnych państw.

Stanowisko delegacji polskiej podyktowane jest potrzebami naszego życia ekonomicznego, i wynika logicznie ze swoistej struktury gospodarczej naszej, sprowadzającej się do tego, że będąc organizmem o przejściowym charakterze kraju rolniczego do kraju przemysłowego,

POWINNIŚMY BYĆ NARAZIE KRAJEM W RÓWNEJ MIERZE ROLNICZYM, JAK I UPRZEMYSŁOWIONYM.

W danym momencie przeto

CHODZI O ZWIĘKSZENIE NASZEJ KONSUMCJI.

Chodzi nietylko nam, ale całemu światu gospodarczemu o to, aby spożycie nasze wydatnie się zwiększyło. Droga zaś do tego prowadzi przez udoskonalenie rolnictwa, co wymaga nakładu kapitału, przez zatrudnienie zbędnych rąk w przemyśle, co wymaga ochrony przemysłu przez rozbudowę egzystujących gałęzi przemysłu górniczego i przeróbczego, co znów wymaga dopływu kapitałów oraz odpowiedniej pieczy nad całokształtem przemysłu, wreszcie przez możność ulokowania poza granicami kraju tych rąk roboczych, które ani na roli, ani w przemyśle nie mogą być zajęte.

Jest zatem rzeczą jasną, że

LEŻY NIETYLKO W INTERESIE POLSKI ALE CAŁEJ GOSPODARCZEJ SPOŁECZNOŚCI ŚWIATA, BY REPARTYCJA KAPITAŁÓW NIE MINĘŁA KRAJU NASZEGO,

by egzystujące warsztaty pracy mogły się rozwijać by większem stawało się spożycie dóbr fabrykowanych przez kraje wysoko uprzemysłowione, oraz, by emigracja nasza znajdowała poza granicami Polski pole pracy.

Nie można się łudzić, by konferencja tak licznie obesłana i mająca tak ogromny program jak obecna, mogła odrazu dojść do skutków realnych. Jestto tembardziej trudne, że poszczególne kraje są reprezentowane nie przez delegacje właściwe, lecz przez delegatów reprezentujących rozmaite warstwy społeczne, oraz rozmaite dziedziny życia gospodarczego. Decyzje konferencji nie mogą przeto obowiązywać poszczególnych rządów i konferencja będzie zmuszona ograniczyć się do zaleceń.

Rada Ubezpiecz. społ. przyjęła projekt ust o ubezpieczeniu.

WARSZAWA. 26. kwietnia. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ubezpieczeń społecznych, która obradowała pod przewodnictwem ministra pracy Jurkiewicza, omawiano projekt ustawy o obowiązku ubezpieczenia na ywpadek choroby, o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wspólną rezolucję dyrektora Turowicza, i p. Małeckiego witającą projekt.

Sytuacja w Chinach.

LONDYN. 26. kwietnia. (Pat.) „Daily Ekspress" donosi z Pekinu, że delegaci władz chińskich przedstawią posłom cudzoziemskim projekt układu w sprawie zwrócenia Chinom koncesji angielskiej w Tjen- Tsjnie.

NANKIN. 26. kwietnia. Pat.) Wojska południowe zajmują w dalszym ciągu wrogie stanowisko wobec cudzoziemców, grabiąc ich siedziby.

ZATOPIENIE STATKÓW Z 2.000 ŻOŁNIERZY.

SZANGHAJ. 26. kwietnia. Pat.) Dwa statki, które holowały 12 wielkich galer, przewożących wojska północne z północnego na południowy brzeg rzeki Jang Tse, zostały zatopione w pobliżu Nankinu przez artylerię fortów nankińskich, przyczem utonęło 2.000 żołnierzy.

TRAGICZNY ZGON LOTNIKA ANGIELSKIEGO.

NEWPORT — NEWS. 26. kwietnia. Lotnik angielski major Davis, który czynił przygotowania do odbycia lotu ponad Atlantyk do Nowego Yorku bez lądowania, zabił się dziś na skutek upadku samolotu podczas próbnego lotu.

—:::—

Rola komunistów w Czechosłowacji.

W ostatnich dniach marca objechałem najważniejsze placówki na Śląsku w Czechosłowacji z odczytami T. U. R. na zaproszenie bratniej „Siły“. Zastałem stosunki gospodarcze bardzo ciężkie. Kryzys ekonomiczny ciąży nad zagłębiem karwińsko-ostrawskiem tak w kopalniach węgla jak i w hutach. Do normalnych warunków pracy należą dwie lub trzy szychty na tydzień, przepracowane przez górnika czy hutnika. Jeśli za szychtę wyrobi robotnik od 25 do 40 koron czeskich najwyżej (t. j. od 6 do 10 zł.) przy drożyźnie szalejącej zwłaszcza środków żywności, — to zarobki są głodowe i spychają rzesze robotnicze na dno nędzy.

Obecny rząd reakcyjny, który przyszedł po wieloletniej koalicji rządowej z socjalistami włącznie, poszedł w dziedzinie gospodarczej na pasku agrarjuszy, wprowadzając ochronne cła na produkty rolne, a równocześnie przypuścił generalny atak na zdobycze robotnicze głównie w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego. Na pierwszy ogień mają iść właśnie górnicy, których socjalne ubezpieczenie ma być poważnie podważone.

Protestacyjny strejk górników w całej Republice Czechosłowackiej dnia 24. marca był ostrzeżeniem pod adresem reakcyjnego rządu, opartego o sojusz agrarjuszy i przemysłowców. Ci ostatni asekurują się przeciw potędze zorganizowanej pracy przez tworzenie faszystowskich organizacji zawodowych. Niestety w niektórych zagłębiach węglowych już 25 proc. górników nie strejkowało w dniu 24 marca, bojąc się represji, a przedewszystkiem straty i tych dwuch szycht tygodniowo, które przepracowują.

Na głodzie i nędzy żerują nie tylko faszyści, ale i ci, którzy faszystom grunt znakomity przygotowali — komuniści. Oni to przed 6—7 laty rozbili socjal. i zawodowe organizacje, osłabili walnie odporność robotników, a nadewszystko zdemoralizowali masy. Nie stworzywszy żadnej lepszej broni walki z kapitalizmem — rzucili masy robotnicze w objęcia faszystów, jako powolne narzędzia kapitalistów. Najklasyczniejszym okazem tej zdradzieckiej roboty to Franciszek Tyrlik jeszcze z przed roku wódz bojowy komunistów w zagłębiu karwińsko-ostrawskiem, który po wywołanym przez siebie strejku 6-dniowym — nagle w siódmym dniu walki ogłosił się za wodza faszystowskiej organizacji, zostając na żołdzie baronów węglowych. Pewne znaczne otrzeźwienie w szeregach górniczych nastąpiło, ale jeszcze jest 7 tys. w komunistycznej organizacji zawodowej w omawianym zagłębiu, a w socjalistycznej 12 tys.

FASZYŚCI WZRASTAJĄ, GŁÓWNIE KOSZTEM KOMUNISTÓW.

Socjal-demokratyczne organizacje prowadzą robotę twórczą (kolonję dla inwalidów pracy w Hulczynie, letnisko na wielką skalę dla dzieci górników w Klokoczkowie, Dom Górników w Ostrawie i t. d.), budując trwałe wartości dla Pracy, podczas gdy komuniści, uprawiając demagogję, żerują na nędzy, osłabiają i niszczą siły zorganizowanej Pracy, deprawując charaktery, przygotowując teren dla faszyzmu.

Jeśli idzie o polskich komunistów — to się wypalają. Jeszcze wprawdzie buńczucznie się wygrażają w swem pisemku, rewolwerowym stylem pisanym, ale już są w obronnej pozycji, a nie zaczepnej. Nawet nowa próba łamania szeregów polskich socjalistów przez skompromitowaną postać Kantora spaliła na panewce i szastanie pieniądzmi ustało, a po kilkunastu dniach warchołenia p. Kantor znikł z horyzontu. Nasza bratnia P. S. P. R. wraz z „Siłą“ i polską sekcją socjal. organ. zawodowej trzyma wysoko sztandar socjalizmu i polskości. Jest ona ostoją myśli socjalistycznej i klasowej, broniąc stanu posiadania polskiej mniejszości przed szowinistycznym nacjonalizmem czeskim. Ten ostatni usiłuje przez plan wcielenia Śląska do żupy morawskiej zlać i utopić żywioł polski w czeskim morzu, a tymczasem trzyma komisarzy czeskich w gminach polskich jak np. już po wyborze Polaka naszego towarzysza na burmistrza m. Karwiny. Przez rozdawanie koncesji na prawo i lewo różnym słabym charakterom dąży się do deprawacji polskiego ducha.

Ostatnie trzy dziesiątki lat walki polskiego górnika i hutnika w obronie polskości i o socjalizm — te bohaterskie zmagania są gwarancją, że walka wyda pomyślny plon.

ZYGMUNT PIOTROWSKI.

—:::—

Bezstronna ocena znaczenia austrjackiej soc. demokracji.

W publikacji czeskiej „Centralna Prasa europejpejska“, wydawanej w celach propagandy — zagranicznej, a będącej wyrazem demokratycznej burżuazji czeskiej, czytamy następującą ocenę znaczenia austrjackiej socjalnej demokracji:

„Po przewrocie zdobyli socjaliści w Austrji wielkie wpływy w aparacie państwowym, zapewniając równocześnie klasie robotn. dobrobyt, jakiego przed wojną w szerokich warstwach ludu pracującego zupełnie tu nieznano. Pomimo, iż socjaliści w parlamencie większości nie mieli, stanowią oni

NAJLEPIEJ ZORGANIZOWANĄ SIŁĘ W CAŁYM PAŃSTWIE,

z którą liczyć się musi i najbardziej reakcyjny rząd, choćby z tego tylko powodu, że nie rozporządza żadną siłą, która dorównać by mogła potędze socjaldemokracji. Większość wojska związkowego, większość żandarmerji i policji — to organizowani socjal-demokraci, tak, że ściśle biorąc austrjacką siła zbrojna oraz policja państwowa są do pewnego stopnia ekspozyturami socjal-demokracji. Przy podobnym stanie rzeczy

SOCJALIŚCI STANOWIĄ W AUSTRJI PRAWDZIWĄ POTĘGĘ,

tworząc ponadto jakgdyby państwo w państwie; a robotnik austrjacki wielce jest dumny z tej siły swego stronnictwa, z polityki, jaka partja prowadzi, oraz z rezultatów tej polityki zwłaszcza w Wiedniu. Patrjotyzm partyjny jest w następstwie tego wśród członków stronnictwa socjal-demokratycznego daleko silniejszy, niż w innych austrjackich ugrupowaniach politycznych“.

MINISTERSTWO ROLNICTWA.

WARSZAWA, 26 kwietnia. (AW.). Ministerstwo Rolnictwa i dóbr państwowych przemianowane zostało na zasadzie rozporządzenia zamieszczonego w ostatnim „Dzienniku Ustaw“ na Ministerstwo Rolnictwa. Odpowiednio do tego zmieniony został również tytuł ministra.

—:::—

ROBOTNICY NIEMIECCY JADĄ DO ROSJI NA KURACJĘ.

MOSKWA. (Ceps.) „Krasnaja Gazeta“ donosi, że niemieckie kasy chorych zamówiły w uzdrowiskach kaukaskich 1.000 miejsc dla cierpiących robotników niemieckich.

—:::—

BABEL.

Śmierć Dołguszowa.

(Dokończenie).

Griszczuk ze swoją głupią taczanką*) i ja zostaliśmy sami i pętaliśmy się do wieczora między ścianami ognia. Sztab dywizji zagubił się. Obce oddziały nas nie przyjmowały. Polacy wkroczyli do Brodów, ale nasz kontratak ich wyparł. Podjechaliśmy do miejskiego cmentarza. Z poza mogił wyskoczył patrol polski i zaczął w nas prażyć. Griszczuk zawrócił. Jego taczanka warczała wszystkiemi czterema kołami.

— Griszczuk — zawołałem przez wściekły świst wiatru.

— Głupstwo! — odrzucił smutnie.

— Giniemy! — krzyknąłem, ogarnięty szaleńczą rozkoszą zaguby — giniemy, ojcze!

— Poco te baby rodzą? — odpowiedział jeszcze smutniej — poco swatania, śluby, poco kumowie na weselach hulają...

Różowy chwast rozbłysnął na niebie i zagasł. Wyiskrzyła się mleczna droga.

— Śmiech mnie bierze — powiedział Griszczuk z goryczą i wskazał biczyskiem na człowieka, siedzącego przy drodze. — śmiech mnie bierze, poco te baby rodzą?...

Człowiek, siedzący przy drodze, był to Dołguszow, telefonista. Rozrzucił szeroko nogi i wpatrywał się w nas.

— Ot, ja co — powiedział Dołguszow, kiedyśmy podjechali, — koniec ze mną... zrozumiane?

— Zrozumiane, — odpowiedział Griszczuk, zatrzymując konia.

— Patron na mnie trzeba zmarnować — surowo powiedział Dołguszow.

Siedział oparty o drzewo. Buty jego sterczały w różne strony. Nie spuszczając ze mnie wzroku, ostrożnie uchylił koszulę. Miał wyrwany brzuch, kiszki rozlewały się na kolana i widać było uderzenia serca.

— Nawali się szlachta — pośmiewisko wyprawi. Bierz dokumenty, matce wszystko opiszesz.

— Nie — głucho odpowiedziałem i dałem koniowi ostrogę.

Dołguszow rozłożył silnie dłonie na ziemi i patrzył na nie uważnie.

— Uciekasz — wymamrotał, zsuwając się — uciekaj, gadzino...

Pot zimny sączył się wszystkiemi memi porami. Karabiny maszynowe coraz szybciej gdakały z histerycznym uporem. W toku zachodzącego słońca cwałował ku nam Afońka Bida.

— A my sobie pomaleńku — krzyknął wesoło. — Co tam za jarmark u was?

Pokazałem mu Dołguszowa i odjechałem.

Mówili ze sobą krótko — słów nie słyszałem. Dołguszow wyciągnął do Afońki książeczkę: Afońka zatknął ją za cholewę i strzelił rannemu w usta.

— Afoniu — powiedziałem z żałościwym uśmiechem, podjeżdżając do kozaka — a ja nie miałem odwagi.

— Precz — odpowiedział, blednąc — zabiję. Żałujecie wy, okularowcy, nas, jak kot myszy.

I odciągnął kurek.

Odjechałem kłusem, nie odwracając się i czując za plecami śmierć.

— Ty — krzyknął z tyłu Griszczuk — nie warjuj! I schwycił Afońkę za rękę.

— Hyclowska krew! — krzyczał Afońka, — ja go jeszcze znajdę i tak.

Griszczuk dogonił mię na zakręcie. Afońki nie było. Pojechał w inną stronę.

— Widzisz, Griszczuk — powiedziałem — dzisiaj straciłem Afońkę, mego najlepszego przyjaciela.

Griszczuk wyjął z siedzenia taczanki pomarszczone jabłko.

— Jedz — powiedział mi — jedz, proszę.

I ja — przyjąłem jałmużnę od Griszczuka i jadłem jabłko w smutku i z namaszczeniem...

—:::—

*) Taczanka — wózek chłopski, na którym ustawiono karabin maszynowy, broń, którą walczył Budienny. Autor miał sobie przydzieloną taczankę.

Konstanty Balmont, wybitny pisarz ros. w Warszawie.

Polski Klub Literacki podejmował w Warszawie znakomitego poetę Konstantego Balmonta, bankietem, na którym Wacław Sieroszewski w te powitał go słowa:

„Pragnąłbym mówić o jego stosunku do nas, do Polaków. Myśmy byli wówczas w niewoli i byliśmy wskutek tego nadczuli na wszelkie napomknienia ze strony cudzoziemców na to nasze narodowe poniżenie. Nieraz, rozmawiając z najświatlejszymi, najhumanitarniejszymi Rosjanami, nie mogłem się wyzbyć przykrego uczucia człowieka pokrzywdzonego w najbardziej elementarnem swem prawie, prawie do wolności i równości. Nic podobnego nie odczuwałem nigdy w obcowaniu z Balmontem. Ten piewca kwiatów, słońca, nieba i morza, ludzkich uśmiechów i ludzkich losów, jak gdyby nie pamiętał, nie wiedział, że mogą być, że są narody, państwa, które szczycą się tem, że panują, że uciskają narody inne, słabsze. Przemoc w jakiejkolwiek formie była zupełnie obca i wstrętna tej duszy, która świat cały pragnęłaby zapełnić radosną pieśnią i dzięki temu właśnie rozumiała, jak nikt inny tęsknotę i ból naszego bytu z okresu walk o niepodległość i dzięki temu dziś my, wolni rozumiemy, jak nikt inny, jego — tułacza". Balmont przebywa zagranicami Rosji. Przyp. Red.).

Z kolei przemawiał p. Juljan Tuwim, który na wstępie mówił o swym osobistym stosunku emocjonalnym do znakomitego poety, którego poznał i uwielbiał jeszcze na ławie szkolnej. Poczem p. Tuwim powiedział co następuje: „Jeżeli się jednym promieniem poetyckiej myśli przeszyje wspaniały szereg tysiąca stron, które wyszły z pod pióra Balmonta, jeżeli na te myśli nanizane zaczną się owe klejnoty przesuwać, to doznamy nietylko oszołomienia świetnością, barwnością i aromatem skrótów, ale tchnie na nas potężny dech nigdy niesytego widomej wspaniałości bożej człowieka. Non satiatus — zawsze czujny i nastraszony słucha potężnej symfonji istnienia. Jest to wiecznie czynny sejsmograf drżeń i wstrząsów świata, od leciutkiego kołysania leśnej łodygi o świcie do rozpasania burzy i kołowrotów zaświatów. Dla tej wiary wiecznie żywe i świeże słowo, dla nieustępliwości w akcji dla świata, dla tej wszechogarniającej miłości, jaka z każdego wiersza jego tryska, dla nieustraszonego sztandaru, który niesie przed sobą od 35 lat — sztandaru poezji i tylko poezji wznoszę kielich na cześć naszego gościa i niechaj w słońcu przyjaźni do dwóch wielkich duchów pieśni polskiej i rosyjskiej: Mickiewicza i Puszkina świeci się przyjaźń pomiędzy poezją polską i rosyjską. Obie stać na to".

Ostatni zabrał głos znakomity gość rosyjski, który w krótkich lecz niezwykłą serdecznością nacechowanych słowach powiedział co następuje: „Chciałem mówić po polsku, jak Polak, ale nie umiem, choć matka moja kochała Polskę. Dla mnie Polska jest krajem śmiałym, który musi trwać i być uporczywym wbrew losom. Dla mnie Polska to kraj zwycięstwa duchów, w kraju tym bowiem powstały „Król duch", „Dziady", „Nieboska Komedja". Polska dla mnie to druga matka, albo też siostra, albo kochanka. Niech żyje Polska!"

Następnie p. Balmont odczytał tłumaczenie jednego z wierszy Kasprowicza z jego zbioru „Mój świat". Zebranie przeciągnęło się poza północ, przyczem poszczególni, biorący udział w bankiecie literaci, odczytywali swoje utwory.

Ruch przedwyborczy w Warszawie.

Wśród żydów.

WARSZAWA, 26. kwietnia. (AW.). Sądząc z sytuacji dotychczasowej liczba list żydowskich przy wyborach do rady miejskiej m. Warszawy będzie nieznaczna. Poza listą sjonistyczną, która skupi szereg narodowych organizacyj żydowskich idących pod hasłami wyraźnie politycznemi większy blok ma tworzyć lista żydowskiego związku demokratycznego.

WARSZAWA, 26. kwietnia. (AW.). Żydowskie ugrupowania asymilacyjne nie wystawią żadnej listy przy wyborach do rady miejskiej. Wśród asymilatorów ujawniają się tendencje do złączenia się z któremkolwiek lewicowem ugrupowaniem polskiem.

W „obozie sanacyjnym".

WARSZAWA, 26. kwietnia. (AW.). Przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej utworzone zostaną 2 odrębne ugrupowania wyborcze obozu sanacyjnego, a mianowicie „Obywatelski komitet wyborczy uzdrowienia gospodarki miejskiej", którego ośrodek tworzy Partja Pracy i grupa mieszczańska, oraz blok „Naprawy gospodarczej samorządów", popierany przez Związek Naprawy Rzplitej.

Rozłam w Stronnictwie Chłopskiem.

WARSZAWA, 26. kwietnia. (AW.). W kołach parlamentarnych z ożywieniem omawiane są tendencje rozłamowe jakie ujawniły się ostatnio w Stronnictwie Chłopsk. Utrzymują się pogłoski, że rozłam zapoczątkowały organizacje partyjne województwa warszawskiego i lubelskiego zjazdem secesjonistów w Rawie. Na terenie parlamentarnym mówi się obecnie o wystąpieniu 3 posłów ze Stronnictwa Chłopskiego. — Posłowie ci zgłosili akces do Partji Pracy. Rozłam dokonuje się na tle niejasnego stosunku Stronnictwa Chłopskiego do obecnego rządu.

WARSZAWA, 26. kwietnia. (SW.). Prezes Stronnictwa Chłopskiego poseł Waleron interpelowany przez przedstawicieli prasy w sprawie rozłamu w stronnictwie oświadczył, że nie przypisuje zbytniej wagi do zjazdu secesjonistów w Rawie. Zdaniem p. Walerona przywódca secesjonistów p. Zwisłocki nie posiada większego wpływu na terenie stronnictwa.

Zakaz wojny gazowej.

GENEWA, 26. kwietnia. Na onegdajszem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej omawiano sprawę zakazu wojny gazowej. Odnośny wniosek podpisany przez Polskę, Belgję, Czechosłowację, Rumunję i Jugosławię, brzmi:

„Państwa, zawierające konwencję, oświadczają, że nie będą na wypadek wojny używały żadnych trujących, oszałamiających i t. p. gazów ani płynów, ani też jakichkolwiek bakterjologicznych środków. Pozatem zobowiązują się, że nie dopuszczą do importu czy też eksportu ani do produkowania chemicznych i bakterjologicznych środków na użytek wojny".

Delegat niemiecki hr. Bernsdorff oświadczył, że Niemcy bez zastrzeżeń przyjmują każdą międzynarodową umowę, zmierzającą do usunięcia broni chemicznej oraz postawił wniosek dodatkowy, że zakazane jest nietylko używanie środków gazowych podczas wojny ale i produkowanie ich w czasie pokojowym.

Tak pierwszy wniosek jak i dodatkowy wniosek Bernsdorffa komisja uchwaliła jednomyślnie.

„Ni w czas ni w porę".

Tak pisze „Monitor" Clevelandzki, (St. Zjedn.) reagując na wiadomość o wystąpieniu kardynała Kakowskiego w Warszawie przeciw organizacji amerykańskiej YMCA w Polsce:

„Ni w czas, ni w porę, wybrał się Kardynał z atakiem na tę instytucję, gdyż teraz właśnie toczą się rokowania między protestanckimi i heretyckimi przedstawicielami banków amerykańskich, a katolickimi przedstawicielami rządu i Banku Polskiego o większą pożyczkę dla Polski, której Polska tak bardzo potrzebuje".

Zapewne, że kardynał polski wybrał się z atakiem na „heretycką" organizację nie w porę. Lecz amerykańska opinja jest przyzwyczaiła się do pewnych specyficznych rzeczy w Polsce i tak bardzo tragiczne wystąpienia kleru rzymskiego wobec YMCA nie bierze.

Jest jednak charakterystyczne, że tak zawsze się składa, iż w momentach ważnych kiedy Polska musi jakąś sprawę załatwić zagranicą, znajdzie się atak, lub fałszywa bodaj wiadomość, stwarzająca trudności rządowi.

I wypadki takie zdarzają się nietylko podczas rządów Piłsudskiego. Widzieliśmy je i wtedy nawet, gdy u steru władzy, stała przyjazna chyba klerowi, prawica. Kler ma swoją własną politykę. Zazwyczaj polityka ta działa za pośrednictwem cudzych rąk i mózgów, Czasami tylko, jak w wypadku z YMCA w Polsce gra odbywa się otwarcie.

Mussolini „organizuje" pracę!

Wielka Rada faszystowska uchwaliła niedawno „wielki statut pracy", noszący tytuł: Państwo korporatywne i jego organizacje. Statut ten składa się z 14 artykułów, których treść dla każdego, obznajomionego choć w części z położeniem włoskiej klasy robotniczej, musi brzmieć jak szyderstwo.

„Zawodowa organizacja ma pełną swobodę, jednak tylko prawnie uznany i będący pod kontr. państwa syndykat może ustawowo reprezentować wspólną kategorję pracodawców i robotników".

Oczom nie chce się wierzyć przy czytaniu tego 3 artykułu „wielkiego statutu pracy". Organizacja zawodowa ma swobodne pole działania... ale setki włoskich przewódców Zw. zawodowych, którym udało się ujść rąk siepaków faszystowskich, muszą zagranicą jeść gorzki chleb wygnania.

Mussolini rozwiązuje kwestję socjalną pompatyczną zapowiedzią swego „wielkiego statutu" — a równocześnie swym ministrom każe intrygować przeciw międzynarodowemu Urzędowi pracy, ponieważ tam, gdzie dokonuje się poważna praca w kierunku wyzwolenia klasy pracującej, niemożliwe jest odgrywanie komedji faszystowskiej.

Na papierze „wielkiego statutu" znajduje się 14 artykułów — w ostrem przeciwieństwie do nich stoi 14 męczeńskich stacji włoskiego proletarjatu, zorganizowanego w wolnych zawodach.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 27 kwietnia

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 30 go kwietnia 1927 o godzinie 11 przed południem w gmachu Kasy na I. piętrze, przy ul. Jagiellońskiej 1.

—:::—

JUBILEUSZ WANDY SIEMASZKOWEJ. Dnia 23. kwietnia, odbyło się posiedzenie Komitetu jubileuszowego Wandy Siemaszkowej. Uchwalono wezwać: Warszawę, Kraków, Poznań, Łódź, Lublin, Katowice, Bydgoszcz, Grudziądz, etc. do utworzenia miejscowych komitetów jubileuszowych, w celu godnego uczczenia tej znakomitej artystki i matki poległego w Obronie Lwowa bohatera. Osoby, oraz Związki i instytucje społeczne, które pragną jeszcze wziąć udział w jubileuszu, raczą zgłosić swój akces na ręce p. prez. Neumanowej ul. Łyczakowska 3. I. p.

KONCERT MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ urządza Polskie Towarzystwo Muzyczne w piątek, dnia 29. b. m. Wielka orkiestra wykona pod batutą dr. Adama Sołtysa: Rabauda, Procession Nocturne, — Suitę tańców brazylijskich francuskiego kompozytora O. Milhauda, pełną egzotycznego czaru i rozwiązującą po mistrzowsku ciekawy problem politonalności tj. równoczesnego prowadzenia kilku melodji w rozmaitych tonacjach. Następnie zawiera program Suitę taneczna genialnego autora Igora Strawińskiego, kompozycję rytmicznie bogatą i o charakterze dowcipnej groteski muzycznej. Zakończy koncert Suita do Szekspira „Wiele hałasu o nic“. E. W. Korngolda. Jest to muzyka o pięknej melodji i romantycznej harmonizacji.

ZNALEZIONE DOKUMENTY. W administracji naszej złożono znalezione dokumenty na nazwisko Józefa Niewiadomskiego, kelnera, rodem z Hodowicy.

—:::—

MAGISTRAT KR. ST. M. LWOWA przypomina płatnikom podatku lokatorskiego, że po myśli art. 6. ustawy z 2. sierpnia 1926, Dz. U. Rz. P. Nr. 94, — termin płatności podatku lokatorskiego za I. kwartał 1927 r. upłynął z dniem 28. lutego b. r.

Wobec tego, oraz wskutek rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 21. lutego 1927, L. D. P. O. 454/IV. zarządzającego wzmożenie akcji egzekucyjnej wzywa Magistrat płatników do bezzwłocznego uiszczenia tego podatku za I. kwartał b. r. czekami P. K. O. lub bezpośrednio w Kasie miejskiej, gdyż nieuiszczenie podatku pociągnie za sobą nowe koszta, tj.: karę za zwłokę i koszta egzekucyjne.

OFIARY EKSPLOZJI I STRZELANINY. W Chełmie, podczas ćwiczeń 8. p. strzelców, eksplodował granat ręczny podczas rzutu, przyczem wybuch urwał wachmistrzowi Wasylewskiemu rękę, oraz poranił porucznika Szczerbika i plutonowego Maślankowskiego.

Podczas świątecznej strzelaniny pod cerkwią w Chlebowicach eksplodował moździeż, przyczem St. Woźniak doznał licznych obrażeń. Przywieziono go na leczenie do szpitala we Lwowie. Tu również przywieziono Karola Procia, który został zraniony w nogę podczas podobnej okoliczności w Baniuninie.

EKSHUMACJA zwłok śp. Jajkowej, została wczoraj dokonana w obecności sędziego śledczego r. Witoszyńskiego. Lekarz sądowy zabrał wnętrzności zmarłej w celu ustalenia przyczyny jej zgonu.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI W MIEŚCIE. Na dworcu towarowym, dostał się pod koła pociągu 28-letni mieszkaniec Lewandówki Jakób Goettinger, kowal, który zginął na miejscu.

Onegdaj w nocy został na rogu ul. Wisniowieckich potrącony przez auto Jan Kalinowski, który zmarł w szpitalu z powodu doznanych obrażeń.

ŻYCIE NIE PRZEDSTAWIA DLA NIEJ UROKU. Helena Z., zamieszkała przy ul. Źródlanej l. 27, usiłowała wczoraj pozbawić się życia, przez przebicie nożem klatki piersiowej. — Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił desperatce pierwszej pomocy, poczem pozostawił ją w leczeniu domowem. Powodem zamachu było zniechęcenie do życia.

ZŁAPAŁ KOZAK TATARZYNA, CZYLI KŁOPOTY Z KUBANAMI. Władysław Wiącek, naczelnik stacji kol. w Zaszkowie, oskarżył o oszczerstwo kupca O. Bodensteina, który zarzucił mu branie „kubanów“ za czynności urzędowe.

Onegdaj na rozprawie w S. III. świadkowie potwierdzili zarzuty stawiane Wiąckowi. Wobec tego Wiącek cofnął skargę przeciw Bodensteinowi, uprzedzając ogłoszenie uwalniającego wyroku.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Nieznani osobnicy włamali się nocą do restauracji Engelkreisa przy ul. Kopernika, gdzie skradli gotówkę 30 zł., pierścionek i kilka flaszek wódki. Łączna szkoda wynosi około 300 zł.

Bronisława Kohulska, zam. przy ul. Zarowie, doniosła policji, że skradziono na jej szkodę 6 łyżek srebrnych, torbę skórzaną i 20 zł. w gotówce, wyrządzając szkodę około 150 zł.

Emila Sydorczuka aresztowano za jazdę pociągiem bez biletu z Brodów do Lwowa, oraz za posiadanie przy sobie rzeczy podejrzanego pochodzenia.

—:::—

Wiadomości z kraju.

80- LETNI STARZEC BRZYTWĄ POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA. 80- letni Jan Kuryło, gospodarz, zam. w Dawidowie pod Lwowem, od dłuższego czasu cierpiał na chorobę nieuleczalną. Onegdaj w przystępie rozstroju nerwowego Kuryło rozpruł sobie brzuch brzytwą, następnie poderżnął gardło. Desperacki czyn starca spostrzegli domownicy, jednakowoż o ratunku nie było mowy, gdyż Kuryło zmarł wkrótce w strasznych męczarniach.

ZATRUCIE WIELKANOCNĄ KIEŁBASĄ. Niejaki Stefan Janicki, zam. w Drohobyczu, nabył mięso dzika, rzekomo, jako karmę dla psów. Mięso to, będące już w nieświeżym stanie, zmieszał z mięsem wieprzowem, i narobił kiełbas, które rozkupiono na święta. Skutki spożycia tych kiełbas były fatalne, gdyż z powodu zatrucia zmarł Alfons Kaczorowski, zaś ciężko zachorowały cztery osoby, wśród nich jeden profesor gimnazjalny.

KŁOPOTY KATA. Ministerstwo sprawiedliwości utrzymuje na swym etacie, kata, który występuje pod przybranem nazwiskiem N. Maciejowski. Przed niedawnym czasem starał się on o jakiś dokument pod swem prawdziwem nazwiskiem K., pewien urzędnik ministerstwa sprawiedliwości dopisał na tym referacie: „W sprawie dokumentu dla kata“. Wskutek tego zostało ujawnione prawdziwe nazwisko Maciejowskiego.

Wobec tego domaga się on obecnie podwyżki poborów, gdyż urzędnicza pensja jaką pobiera wedle IX. kategorji jest mu niewystarczająca. Równocześnie rezygnuje on z premji 100 zł. od każdej egzekucji. Żądenia swe motywuje on tem, iż z powodu zdradzenia jego incognito zmuszony jest zrezygnować z prywatnej posady, którą dotychczas zajmował.

SAMOBÓJSTWO KSIĘŻNY Z NĘDZY. W Warszawie otruła się onegdaj rosyjska księżna Helena Rusinadze. Mąż jej miał obszerne dobra na Kaukazie, które stracił podczas rewolucji. Czrezwyczajka aresztowała następnie księżnę, mąż jej zdołał jednak zbiedz do Konstantynopola wraz z dziećmi. Rusinadze zdołała jednak po pewnym czasie wydostać się na wolność i zbiedz do Polski. Tęsknota za mężem i dziećmi których nie odnalazła, oraz ciężkie warunki życia popchnęły nieszczęsna do samobójstwa.

Katastrofalny pożar spowodowany przez dzieci.

We wsi Stuposiany, pow. Lisko, onegdaj wieczorem, wybuchł pożar w domu Rozalji Węgrzynowej. Ogień z powodu wiatru szybko rozszerzył się na sąsiednie budynki. Dla braku przyrządów do gaszenia akcja ratunkowa była utrudniona. Pastwą płomieni padło 26 domów, wraz z gospodarczymi budynkami, pozbawiając 32 rodzin dachu nad głową. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Podczas zarządzonego śledztwa przez policję, ustalono, iż powodem wybuchu pożaru było pozostawienie przez Węgrzynową dzieci bez dozoru, które bawiąc się zapałkami podpaliły słomę znajdującą się w izbie.

—:::—

Teatr dla robotników w dniu 1. Maja.

W dniu 1. maja będzie grana dla robotników w Teatrze Wielkim opera komiczna: „Wesołe kumoszki z Windsoru“.

Bilety na przedstawienie po cenach b. zniżonych od 60 gr. do 3 zł. są już do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2.

—:::—

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z wicepremierem.

Ewentualność zwołania nadzwycz. sesji sejm.

WARSZAWA. 26. kwietnia. (tel. wł.) Dziś o godz. 6-tej wiecz. odbyła się konferencja Marsz. Piłsudskiego z wicepremierem Bartlem. Narada dotyczyła aktualnych zagadnień państwowych. Między innemi miała być omawiana sprawa ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Bliższe szczegóły konferencji nie są znane.

6 miast zatopionych.

Nowe ofiary Missisipi.

NOWY YORK. 26. kwietnia. (A. W.) Wylew rzeki Missisipi trwa w dalszym ciągu. Liczba ofiar wzrosła do 600. Wczoraj wieczorem zalanych zostało znowu 6 miast, a w tej liczbie Arcansas City, gdzie wysokość wody sięga sześć stóp. Jak obliczają pod Memphis przepływa 2 miljony stóp sześciennych wody na godzinę, to jest 10 razy więcej, niż normalnie.

Wysadzenie arsenału francuskiego.

PARYŻ. 26. kwietnia. (A. W.) W Deauville wyleciał w powietrze arsenał artyleryjski. Wybuch był tak silny, że kilkanaście domów znajdujących się w pobliżu zawaliło się. W okolicy wybuch spowodował znaczne zniszczenie. Straty w ludziach w wyniku wybuchu są stosunkowo niewielkie. Zabitych jest kilka osób, liczba rannych wynosi kilkudziesięciu.

SPRAWA SALIN I MONOPOLU SOLNEGO.

WARSZAWA. 26. kwietnia. (Pat.) W dniu 25. bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem Min. inż. Kwiatkowskiego całodzienna ankieta ustna w sprawie całokształtu państwowej gospodarki solnej. W wyniku ankiety min. Kwiatkowski powoła do życia specjalną komisję złożoną z kilku osób, której zadaniem ma być opracowanie formy organizacji gospodarki solnej i ustalenie wniosków, które następnie będą przedstawione przez ministerstwo przemysłu i handlu komitetowi ekonomicznemu ministrów.

—:::—

LWOWSCY TECHNICY NA WYCIECZCE W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 26. 4. (Pat.) Przedwczoraj odjechała z Pragi wycieczka chemików studentów politechniki lwowskiej w dalszą podróż po Czechosłowacji.

—:::—

ROKOWANIA POLSKO- CZECHOSŁOW.

PRAGA, 26. 4. (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się tu polsko-czechosłowackie rokowania w sprawie komunikacji pogranicznej. Delegacji polskiej przewodniczy profesor Goetel.

—:::—

JUGOSŁAWJA SZUKA POMOCY W TURCJI.

ANGORA. 26. kwietnia. (A. W.) W kołach politycznych krąży wiadomość, że Jugosławja zwróciła się do Turcji z propozycją współdziałania na wypadek włosko- bułgarskiego ataku. W Sofji zaniepokojenie wywołała wiadomość o rokowaniach w sprawie zawarcia włosko- tureckiego paktu.

—:::—

REWIZJE U KOMUNISTÓW PARYSKICH.

PARYŻ. 26. kwietnia. (A. W.) Policja przedsięwzięła tak w Paryżu, jak i okolicy rewizje wśród komunistycznie usposobionych handlarzy żelaziwa i zabrała im znaczny zapas broni, w szczególności karabinów i rewolwerów.

—:::—

KRWAWE ROZRUCHY RELIGIJNE W PERSJI.

LONDYN. 26. kwietnia. (AW). Z Teheranu donoszą, że w Persji powstały niepokoje na tle wyznaniowem pomiędzy rządem i duchownymi perskimi. Tak w stolicy, jak i w innych miastach tłum zaatakował policję. W Sziras zabito przy starciu 10 osób. Jest bardzo wielu rannych. Zarządzono pogotowie wojsk.

—:::—

WYLEW ŁABY.

BERLIN. 26. 4. (Pat.) Powódź w dorzeczu Łaby rozszerza się coraz bardziej. Do powodzi przyłączyła się obecnie burza i grady. Dzienniki stwierdzają, że szkody wyrządzone przez katastrofę w całym Hannowerze przewyższają nawet szkody powodzi zeszłorocznej.

—:::—

Prof. Krzyżanowski contra Grabski.

Prof. Adam Krzyżanowski jest gorącym zwolennikiem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, p. Władysław Grabski jest jej przeciwnikiem, co usiłuje uzasadnić w artykułach w „Kurjerze Warsz." i innych pismach.

Prof. Krzyżanowski podjął w tej sprawie z p. Grabskim na łamach „Czasu" dyskusję, w której wyczynia cały szereg zarzutów b. premierowi i b. ministrowi skarbu.

Artykuł ten w urywkach brzmi:

Pożyczki mam nadzieję, p. Grabski nie zepsuje, ale może wyrządzić pomniejsze szkody i wywołać pewną dezorjentację w opinji publicznej.

Pragnąłbym przeciwdziałać tej ewentualności choćby dlatego, ponieważ minister skarbu zwołał na sobotę posiedzenie Rady finansowej, na której rozpatrywane ma być zagadnienie stabilizacji złotego, zwalczanej przez p. Grabskiego.

Głównym motywem, dla którego głos zabieram, jest pragnienie, ażebyśmy wyciągnęli naukę z doświadczeń przeszłości mojem zdaniem mylnie interpretowanych przez p. Grabskiego. Niepodobna budować mocno i pomyślnie przyszłości, nie zdając sobie sprawy, z czego wyrosła teraźniejszość.

P. Wł. Grabski przeciwstawiał się slownie wypłacaniu poborów urzędniczych z zapasów kasowych, uzupełnionych w tym celu powiększeniem emisji papierowych pieniędzy. A jednak jako ówczesny premier i minister skarbu jest autorem drugiej polskiej inflacji z r. 1925.

Trzy lata temu za rządów p. Grabskiego na wiosnę roku 1924 marka polska znikła z obiegu, a pojawił się złoty. P. Grabski powołał mnie na członka Rady gospodarczej. Nasze drogi rozeszły się 4. października na posiedzeniu tego licznego aeropagu praktyków i teoretyków życia gospodarczego. Pod koniec posiedzenia zabrałem głos, zwracając uwagę na to, że przyczyną drożyzny jest nietylko nieurodzaj, ale także emisja bilonu. Oświadczyłem, że ówczesna emisja bilonu w kwocie 120 miljonów nie powinna być przekroczoną. Ostatni przemawiał p. Grabski. Mówił całkiem ogólnikowo o zbyt wysokim procencie, o polityce celnej, a potem — cytuję dosłownie protokół urzędowy — rzekł: „Mam jeszcze tylko kilka drobniejszych spraw. Co do bilonu, to nie można co miesiąc tego bilonu wstrzykiwać".

P. Władysław Grabski do przytoczonego zdania dodał jeszcze, mówiąc o późniejszych miesiącach: „będzie kwestją pewnego poczucia, ażeby wyczuć chwilę, kiedy stosunki tak się ukształtują, że bilon znowu trzeba będzie wprowadzić". De facto wstrzykiwał bilon niemal co miesiąc.

OBECNY RZĄD CHCE ZAPŁACIĆ ZA WINY P. GRABSKIEGO, AŻEBY OCZYŚCIĆ NASZĄ HYPOTEKĘ I WZMOCNIĆ TYM SPOSOBEM NASZ KREDYT.

Pięciozłotówki papierowe p. Grabskiego mają być wykupione z pożyczki, a złoty, już zdewaluowany faktycznie ma być także legalnie zdewaluowany. Bankructwo programu finansowego b. ministra skarbu p. Grabskiego, choć nie tajne, ma być ustawowo ujawnione i stwierdzone. To nie może być przyjemne dla p. Grabskiego. Współczuję z jego zmartwieniem, ale nie mogę milczec, gdy, udrapowany w togę patrjotyzmu, w której mu nie do twarzy, próbuje siac rozstrój i hamować postęp polityczny i ekonomiczny państwa.

Czyżby naprawdę p. Grabski był przeciwnikiem zaciągania pożyczek zagranicznych? Przecież tuż po stabilizacji z przed trzech lat zaciągnął włoską pożyczkę tytoniową, a przed dwoma laty akurat na wiosnę 1925 pożyczkę Dillona. P. Grabski sam przyznaje, iż jego pożyczki były finansowo mało korzystne. Przypisuje im jednak zalety polityczne".

Następnie prof. Krzyżanowski wypomina p. Grabskiemu, że zignorował dobre rady eksperta angielskiego Hiltona Younga, poczem pisze:

„...Rząd obecny zrozumiał, że Polska bez szkody politycznej i ekonomicznej, bez ośmieszenia się nie może po raz drugi zlekceważyć opinji wezwanych rzeczoznawców zagranicznych. Zrozumiał także, że odpowiednie ustosunkowanie się do opinji misyj zagranicznych ułatwia przeprowadzenie korzystnych rokowań pożyczkowych. Przecież powszechnie znaną jest rzeczą, że prof. Kemmerer przed swoim pobytem w Polsce odwiedził szereg innych państw, poczem niemal wszystkie z nich w stosunkowo krótkim przeciągu czasu uzyskiwały pożyczki w New Yorku. Powszechnie znaną jest rzeczą, że wielu bankierów amerykańskich wysoko ceni sąd prof. Kemmerera.

Przeciwnicy rządu i wzmocnienia państwa pożyczką, uznali program finansowy rządu za kopję rad Kemmerera. Trudno o bardziej jaskrawe przeinaczenie rzeczywistości. Rząd nigdy nie miał i nie ma zamiaru dosłownego zastossowania wszystkich zaleceń Kemmerera. Pytanie zresztą, czy istotnie sprawozdanie Kemmerera jest dziełem wyłącznie amerykańskiem? Uważam za dziwne że Polacy przeoczyli współudział ministra skarbu w pracach komisji amerykańskich doradców finansowych za pośrednictwem specjalnego biura, przydzielonego przez ministra skarbu do komisji prof. Kemmerera także za pośrednictwem innych biur, które całem oddaniem współdziałały w dziele amerykańskich rzeczoznawców.

Jak widzimy, program finansowy obecnego rządu jest niemal w zupełności odwróceniem praktyk p. Grabskiego.

Są widoki w związku z pomyślnie zacowiadającemi się rokowaniami o pożyczkę zagraniczną

PRZEPROWADZENIA W PEŁNI PROGRAMU FINANSOWEGO RZĄDU.

W tej właśnie chwili p. Grabski przystąpił do podważania wysiłku rządu, aby dowieść, że w Polsce nikt lepiej od niego nie potrafi sterować nawą państwową. P. Grabski propaguje poprostu w swych artykułach powrót do metod finansowych i kredytowych które stosował ze znanem powodzeniem. Zaciągał pożyczki wtedy, gdy miał nóż na gardle i to samo doradza czynić obecnie, choć bezsprzecznie dla każdego, kto umie myśleć i rozumie zjawiska ekonomiczne wprost odwrotne postępowanie jest jedynie uzasadnione. Poprawa naszej sytuacji niewątpliwie ułatwia i nakazuje zaciągnięcie pożyczki właśnie teraz, bo sytuacja może się pogorszyć, a wówczas całkiem nie dostaniemy pożyczki, albo dostaniemy ją na warunkach mniej korzystnych.

Sytuacja jest obecnie względnie dobra, ale przecie niemal wyłącznie dzięki zeskontowaniu zgóry pożyczki. To znaczy, że gdyby nie doszła do skutku, wówczas niewątpliwie konjunktura załamałaby się. Właściwie sytuacja walutowa sama przez się, to znaczy pomijając pożyczkę, wcale nie jest różowa. Wszyscy wiemy, że bilans handlowy od paru miesięcy pogarsza się. Czeka nas przednówek, zapewne także zwiększony dowóz zboża zagranicznego. Na dobitek ceny idą w górę, a przecie zapas walut i dewiz w Banku Polskim wzrasta.

Z jakich źródeł pochodzi ich dopływ do skarbca naszej instytucji emisyjnej? Tylko w małej mierze z nadwyżek bilansu handlowego, albowiem maleją. Pewną, choć prawdopodobnie niewielką rolę odgrywa sprzedaż tezauryzowanych dolarów za złote. Ludzie nabrali przekonania, że pożyczka dojdzie do skutku, że złoty nie spadnie, że zatem niema powodu tracić procentów.

CZYNNIKIEM ROZSTRZYGAJĄCYM SĄ KREDYTY ZAGRANICZNE I SKUP PRZEZ ZAGRANICĘ POLSKICH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Dwa lata temu na wiosnę 1925 r. mimo zaciągnięcia pożyczki Dillona, banki zagraniczne wypowiadały kredyty naszym bankom, bo przewidziały zły obrót wypadków. Dziś liczą się z dojściem do skutku rozumnie obmyślanej pożyczki i nie wątpią w stałość waluty.

Druga połowa roku 1926 była gospodarczo i finansowo (wzrost dochodów państwowych) niezwykle pomyślna, dzięki: 1) wielkiemu zaufaniu wewnątrz kraju i zagranicą do rządów Marszałka; 2) premji eksportowej, wynikłej z dewaluacji złotego; 3) strejkowi węglowemu w Anglji. Zaufanie do rządów Marszałka ciągle wzrasta, ale dodatni wpływ dwóch drugich czynników wyczerpał się. Rząd już z końcem z. r. postanowił zastąpić te dwa drugie czynniki pożyczką, wzmacniającą pomyślną konjunkturę, ażeby przeszkodzić jej załamaniu jedynym sposobem do tego celu nadającym się.

Nie chcę bynajmniej powiedzieć, że złoty musi spaść wrazie nieuzyskania pożyczki, ale jest pewne, że nieuzyskanie pożyczki wybitnie wpłynie na konjunkturę, a nawet może złotego raz jeszcze poderwać. Innemi słowy nasza teraźniejsza i przyszła sytuacja gospodarcza i walutowa jest murowana, ale na nadziei uzyskania pożyczki.

P. Grabski w swej bezbrzeżnej naiwności ogłosił artykuł pod tytułem „Brak zaufania" do Polski, który rzekomo wieje z przebiegu rokowań o obecną pożyczkę. Przypływ już teraz kapitałów zagranicznych do naszych banków (np. do Banku handlowego), wzrost wewnętrznych oszczędności, spadek procentu zwyżka papierów wartościowych — oto jaskrawe dowody wzrostu zaufania w porównaniu z niedaleką przeszłością. Niewątpliwie jednak zaufanie to nie jest tak wielkiem, jakbyśmy tego pragnęli. Zapomniał tylko pan Grabski o jednej bagateli, zapomniał odpowiedzieć na pytanie: „Czyja w tem wina?"

Jest przeciwnikiem stabilizacji obecnie, bo rozumie, że teraz musi nowa legalna stabilizacja polegać na prawnem uświęceniu obecnego kursu faktycznego, a p. Grabski pragnie powolnie rewaluować złotego do poziomu obowiązującego obecnie w ustawie, podpisanej przez p. Grabskiego, która niestety próby życia nie wytrzyymała.

PROF. KRZYŻANOWSKI OPOWIADA SIĘ DALEJ ZA ZACIĄGNIĘCIEM POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ A ZARAZEM INWESTYCYJNEJ.

Dlaczego pożyczka nie ma być wyłącznie inwestycyjną? P. Krzyżanowski pisze: Bośmy się na tem sparzyli i to dotkliwie. — P. Grabski wiedział, że trzeba inwestować, budować domy, drogi, koleje. Ten program jest oczywistem wywaleniem drzwi otwartych, jest programem przez wszystkich przyjętym. Sęk w tem, aby zrozumieć istotę ekonomiczną inwestycyj i wiedzieć, że najpierw trzeba stworzyć warunki inwestycyj, a że potem inwestycje siłą rzeczy rosną jak grzyby po deszczu i to tem obficiej, im mniej różne ministerstwa współdziałają. (?)

...Najpierw trzeba ustabilizować walutę; lepiej zbyt mocno niż słabo. Celem tych ofiar jest wzmożenie zaufania, a więc oszczędności zewnętrznych i wewnętrznych. Dzięki obfitości kapitałów stopa procentowa spada mimo nasycenia zapotrzebowania kredytu krótkoterminowego. Zniżka procentu jest identyczna z zaistnieniem kredytu długoterminowego czyli inwestycjami, boć przecie inwestycje nie są niczem innem jeno nakładami, obliczonemi na dłuższą metę, przedewszystkiem zużyciem pracy ludzkiej na wznoszenie budowli.

P. Grabski odwrócił naturalny porządek rzeczy ze znanym skutkiem. Okazało się raz jeszcze, że istotne inwestycje są jedynie możliwe w razie obniżenia procentu, a wówczas są nieuniknione.

Wzmocnienie stanowiska Banku Polskiego ma się dokonać po części przez powiększenie kapitału zakładowego. Powtóre, ma być wykupiona połowa bilonu papierowego, to znaczy, rząd sprzeda waluty i dewizy należne mu z tytułu pożyczki Bankowi Polskiemu za banknoty Banku Polskiego i zniszczy bilon w tej samej wysokości.

Elastyczność pożyczki stanowi jej dalszą myśl przewodnią. Przewiduje się, że zaraz po jej otrzymaniu pewne mniejsze kwoty będą wolne na cele inwestycyjne, a większe po żniwach tegorocznych, o ile nie będą wybitnie niższe od średnich.

Dozorcy i Dozorczynie! Towarzysze i Towarzyszki!

Dzień Pierwszego Maja jest świętem organizacji i solidarności klasy robotniczej, jest przeglądem sił i potęgi zorganizowanego proletarjatu. w dniu Pierwszego Maja proletarjat całej kuli ziemskiej podnosi gromki okrzyk na cześć własnych postulatów.

Celem uświadomienia Was w powyższym kierunku. celem zorganizowania pochodu dozorców i dozorczyń w niedzielę. dnia 1. maja 1927 r., podpisany Związek „PRACA" zwołuje i zaprasza Was na:

CZTERY PRZEDMAJOWE ZGROMADZENIA

które odbędą się

dziś we środę, dnia 27-go kwietnia 1927 r. o godz. szóstej wieczorem,

w następujących lokalach:

1) ulica Zielona 7. (sala kaflarzy), 2) Rynek 8. (Związek „Praca"), 3) ul. Gródecka 69, (Zw kolejarzy), 4) ul. Żółkiewska 42. (Zw. rzeźników),

na których referować będą tow.: Łańcuta, Bosy, Pańczyszyn, Samborski, Sokołowski, Skalak, Heliński, Mikołaj Hankiewicz i Zakrzewski.

Jawcie się tłumnie na zgromadzeniach — wyłaźcie ze swoich nor!

ZA ZWIĄZEK „PRACA" WE LWOWIE:

Sławiński, Bosy, Łańcuta, Lampika, Folmes, Kiljanowa, Gros, Dyki, Samborski, Pańczyszyn, Bukartyk, Bochenek, Borkowski.

Akcja cennikowa robotników piekarskich.

Wczoraj o godz. 9-tej rano odbyło się bardzo liczne zgromadzenie robotników piekarskich, na którem imieniem komisji, prowadzącej z ramienia związku pertraktacje z majstrami tow. posel Hausner zdawał sprawozdanie. Majstrowie godzą się zasadniczo na postulaty, przedstawione im w memorjale; żądają tylko ze strony związku, by się zgodził na unormowanie ilości wypieku w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy.

Scharakteryzowawszy ogólne położenie w przemyśle piekarskim, tow. poseł Hausner postawił rezolucje do uchwały:

1) Zgromadzenie uchwala pełne zaufanie komisji pertraktującej i upoważnia ją równocześnie do odpowiedzi na pismo majstrów piekarskich.

2) Zgromadzenie upoważnia komisję do ustalenia norm i podziału zakładów przemysłowych na kilka kategorji.

3) Zgromadzenie uchwala wezwać Zarząd Związku do sporządzenia listy kwalifikowanych robotników w zawodzie piekarskim i listy praktykantów zgłoszonych w korporacji.

4) Zgromadzenie uchwala wezwać Zarząd do sporządzenia szczegółowego spisu wszystkich zakładów piekarskich koncesjonowanych.

Wreszcie po referacie o święcie 1. maja uchwaliło zgromadzenie wziąć udział w manifestacji. uchwalając równocześnie votum zaufania tow. posłowi Hausnerowi.

—:::—

Za „odstępne" kryminał.

Nie wychodź na słońce gdy masz masło na głowie.

Marek Bauner, zam. przy ul. Rutowskiego 23. doniósł policji, że Karol Unger pobrał od niego 50 dolarów jako odstępne za wynajem jednego pokoju.

W śledztwie ustalono, iż Unger pobrał wprawdzie 30 dol. tytułem odstępnego, jednakowoż zwrócił je, gdy Bauner groził mu skargą w policji. Donoszący chciał uzyskać od Ungera odstąpienie drugiego, sąsiedniego pokoju i w tym celu groził mu i oskarżył go o lichwę mieszkaniową.

Skutek tej skargi był jednak wprost przeciwny. Sprowokowany Unger zeznał bowiem w policji, że Bauner pobrał odstępne za swe poprzednie dwupokojowe mieszkanie przy ul. Na Bajki. Właściciel tej bowiem kamienicy Salo Barańeńko dał mu 150 dolarów na wyprowadzkę, zaś nowy lokator, funkcjonarjusz pocztowy Stanisław K., zapłacił mu jako odstępne 75 dolarów. Wobec tego Bauner będzie się pocić na ławie oskarżonych, gdyż S. Baraneńko i St. K. potwierdzili zeznania Ungera.

Interesowany uznaje obecnie słuszność cytowanego przysłowia: „Nie wychodź na słońce, gdy masz masło w głowie".

Katastrofy automobilowe.

JASŁO. 26. 4. Koło Jasła wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa automobilowa. Auto. którem jechał właściciel dóbr. Wojtkiewicz. przejechało na śmierć na moście nad Wisłoką dwóch robotników. Równocześnie wjechał na rowerze na most monter telefoniczny, który badał przewody telefoniczne na gościńcu. Nie mogąc wyminąć auta. a chcąc ratować życie, skoczył z rowerem do rzeki, gdzie jednak poniósł śmierć na miejscu.

FRANKFURT, n. Menem, 26. 4. Ubiegłej nocy na drodze między Hamburgiem. a Frankfurtem zderzyły się dwa auta, przyczem cztery osoby zginęły, a dwie zostały ciężko ranione.

Olbrzymia katastrofa wylewu Missisipi.

NOWY YORK, 26. kwietnia. Celem niesienia pomocy ofiarom katastrofalnej powodzi w obszarze Missisipi, kierownik amerykańskiego Czerwonego Krzyża zorganizował wielką flotę, złożoną z parowców, łodzi motorowych i innych środków komunikacyjnych.

Powódź objęła przestrzeń ponad 9.000 klm. kw. Szkody dotychczasowe obliczają na przeszło ćwierć miljarda. Dopływy Missisipi wzbierają ciągle, wobec czego wszelka akcja, mająca zapobiedz katastrofie. jest bezskuteczna na razie.

—:::—

Dzieci -- na kolonje!

Z Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś" otrzymujemy następujący komunikat:

Był czas, że do ratowania zdrowia dziatwy przyczyniał się wydatnie rząd i różne instytucje. Dziś niema na ten cel funduszów i akcja w tym kierunku znacznie osłabła. Jedynie Polskie Towarzystwo Dzieci na Wieś zabiega gorliwie około urządzenia całego szeregu kolonji, biorąc w rachubę przedewszystkiem dziatwę od lat 7 do 14 (chłopcy), i do 16 (dziewczęta), Akcja poszczególnych instytucji, czy osób nie może być uwieńczona zbyt pomyślnym skutkiem, jeżeli nie dopomoże im nauczycielstwo i sfery rodzicielskie.

W powyższej sprawie odbędzie się niebawem zebranie całego nauczycielstwa i sfer rodzicielskich. Polskie Towarzystwo Dzieci na Wieś odbyło już pod przewodnictwem Dr. Jana Poratyńskiego szereg posiedzeń, na których omawiano szczegółowo tegoroczną kampanję. Poczyniono już przygotowania do urządzenia kolonji leczniczych w Zaleszczykach i Brzozowie, gdzie dziatwa będzie korzystała z kąpieli solankowych. Ponadto Tow. zarezerwowało sobie pewną ilość miejsc na kolonji leczniczej pp. Królińskich w Rabce dla dziatwy najbardziej leczenia w tem zdrojowisku potrzebującej.

Celem pomieszczenia kolonji wypoczynkowych poczyniono przygotowania w przeszło 20 miejscowościach podgórskich, a w szczególności w Korczynie, Jedliczu, Lisku, Bolechowie, Dolinie, Skolem, Kałuszu, Ilniku, Jaworze, Krościenku, Turce, Starym Samborze, Łanczynie Dukli, Łyścu, Petlikowcach, Koropcu i in. — Polskie Towarzystwo Dzieci na Wieś współdziała również w wielkiej akcji specjalnego Komitetu, który się zajmuje urządzeniem kolonji dla 1000 dziatwy polskiej ze Śląska, Gdańska, Niemiec i Francji.

Wpisy członków do Polskiego Towarz. Dzieci na Wieś przyjmują: Pol. Tow. Dzieci na Wieś we Lwowie, ul. św. Mikołaja 18 parter i Dyrekcje Szkół powszechnych, zawodowych i średnich. — Wkładka roczna 3 zł.

—:::—

Kto chce, niech wierzy...

Franciszek Józef I. — wnukiem Napoleona?

Rzymski dziennik, „Slompa" opowiada, że niedawno odnaleziono listy, dające dowód, że syn Napoleona I., książę Reichstadtu („Orlę" z dramatu Rostanda) utrzymywał podczas swego przymusowego pobytu w Schönbrunie stosunek z arcyksiężną Zofią, i miał z nią dziecko, którem był — późniejszy cesarz Franciszka Józefa. Podobno podobieństwo jest udegrafje 19-letniego ks. Reichstadtu i 18 letniego cesarza Franciszka Józefa. Podobno podobieństwo jest uderzające. Ma istnieć poza tem fotografja, przedstawiająca ks. Reichstadtu z małem dzieckiem, jego synem, na kolanach.

Dojazd tramwajami do placu Targów wschodnich.

Celem umożliwienia dojazdu do placu Targów Wschodnich z dniem 1-go maja br. zostaną uruchomione wozy posiłkowe znaczone literą H. na odcinku: wylot ul. Pułaskiego. a placem Targów Wschodnich.

Wozy te kursować będą w dnie powszednie w godzinach między 9—12 przedpołudniem, a 15—18 popołudniu, zaś w niedzielę i dnie świąteczne od godz. 7 rano do godz. 21 wieczorem.

Karty roczne i miesięczne do dowolnej jazdy, bilety mies. do ograniczonej jazdy z prawem przesiadania, oraz bilety do 10-krotnej jazdy z przesiadaniem i bilety pojedyncze do przesiadania z linji „2", „9", i „11" o ile jest połączenie z wozami kursującymi na plac Targów Wschodnich — uprawniają do jazdy z przesiadaniem na plac Targów Wschodnich.

Nie uprawniają do przesiadania do wozów kursujących na plac Targów Wschodnich bilety miesięczne do ograniczonej jazdy wprost, bilety 10-krotnej jazdy wprost, oraz bilety normalne i ulgowe. Cena biletu uprawniającego do jazdy wozami posiłkowymi na odcinku. wylot ul. Puławskiego, a placem Targów Wschodnich wynosi jednorazowo 10 gr.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Do P. T. Prenumeratorów!

Do wczorajszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc maj, oraz o wyrównanie wszelkich zaległości za ubiegły czas.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. maja 1927 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Młodzież zjednoczeniowa w szeregach socjalizmu.

W czasie ferji świątecznych odbyła się we Lwowie 2-dniowa konferenc. międzyśrodowiskowa Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej przy udziale członków Rady Naczelnej tow. prof .Dr. Schippera (Warszawa) i tow. Dr. Karniola (Lwów), oraz delegatów środowisk i kół prowincjonalnych. Celem konferencji było przygotowanie programowych rezolucji na II Ogólny Zjazd Młodzieży Zjednoczeniowej, który odbędzie się w lipcu br. w Warszawie.

Na wstępie poświęcono słowa gorącego wspómnienia wielkiemu bojownikowi o sprawę proletarjatu i wolność Polski tow. Feliksowi Perlowi.

Referat ideowy wygłosił tow. Mr Lewiński z Warszawy. Podkreślono w nim, że idea zjednoczeniowa wypływa z ogólnej ideologji socjalistycznej. — Zjednoczeniowiec jest socjalistą, który walcząc o ustrój socjalistyczny w Polsce, przywiązuje specjalną wagę do rozwiązania kwestji żydowskiej. Kwestja ta nie może jednak zwolnić zjednoczeniowca z obowiązku ogólnej walki socjalistycznej. Dlatego Zjednoczenie musi w życiu codziennem przeniknąć w szeregi walczącego proletarjatu. Z drugiej jednak strony trzeba w sprawie żydowskiej uświadamiać i wychowywać masy robotnicze w myśl ideologji zjednoczeniowej, to znaczy, że zwycięstwo socjalizmu sprowadzi polityczną, kulturalną i uczuciową jedność proletarjatu polskiego i żydowskiego. Zjednoczeniu nie wolno bowiem poprzestać na twierdzeniu, że socjalizm rozwiąże sprawę żydowską i czekać z założonemi rękami na tę wielką chwilę, musiano wziąć czynny udział w walce o wyzwolenie klasy robotniczej i o zjednoczenie.

Po dwudniowej wszechstronnej dyskusji uchwalono wysunąć na II Zjeździe Młodzieży Zjednoczeniowej program social. działalności Zjednoczenia, a następnie uchwalono wziąć we wszystkich środowiskach gremialny udział w święcie robotniczem 1 maja z transparentami Zjednoczenia, oraz ustalono tekst odezwy pierwszomajowej.

Młodzież zjednoczeniowa stoi w zwartych szeregach obozu socjalistycznego w Polsce.

—:::—

Arystokratka, handlująca medalikami.

„Monitor“, dziennik polski, wychodzący w Clevelandzie (St. Zjednoczone) pisze co następuje:

„Bawi w Cleveland pani ordynatowa Bispingowa, która, od pięciu lat zbiera zarówno wśród Amerykanów jak i Polaków tutejszych datki najpierw na budowę, a obecnie na utrzymanie — szkoły przez panią ordynatową założonej i istniejącej pod wezwaniem Opatrzności, która ma kształcić na nauczycielki, w duchu narodowym i katolickim, młode dziewczęta polskie. Akcja pani ordynatowej ma poparcie samego Rzymu, jak o tem świadczy fotograficzna odbitka listu z podpisem kardynała Gasparr'ego na rozrzutkach przez nią rozdawanych i tłumaczących potrzebę datków na tę szkołę.

A za datkami temi przyjeżdża pani ordynatowa dość często. W ciągu lat ostatnich pisma dość często donosiły o jej obecności w Ameryce, jak również rozpisywały się, swego czasu nawet dość szeroko, o tem, że ofiarodawcy na szkołę „Opatrzności“ otrzymują medaliki z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Liczymy skromnie, że przejazd pani ordynatowej do Ameryki kosztuje minimalnie 300 dolarów.

O ile wiemy, pani ordynatowa mieszka w Cleveland w hotelu Statler, gdzie pokój, licząc znowu skromnie, kosztuje dziennie 3 dolary. Gdy doliczamy do tego skromne dwa dolary dziennie na pożywienie dla pani ordynatowej, widzimy, że jednodniowy pobyt jej w Cleveland i wogóle w Ameryce kosztuje 5 dolarów. Ponieważ zwykle pani ordynatowa bawi za każdym razem w Ameryce przeciętnie 5 miesięcy czyli 150 dni, daje to sumę 750 dolarów. Dodawszy do niej 600 dolarów za koszta przejazdu, otrzymamy 1.350 dolarów. Wszystko to obliczone nadzwyczaj skromnie.

Ponieważ obecnie wartość złotego ustaloną jest 100 złotych za 12 dolarów, przeto powyższa suma, wydana przez panią ordynatową na przejazdy do Ameryki i na koszta jej tu utrzymania pięciomiesięcznego wynosi 11.250 złotych. Za tą sumę możnaby utrzymać w szkole, znowu skromnie 10 uczennic. A ponieważ pani ordynatowa bawi zwykle w Ameryce dwa razy w roku, sumy powyższe i cyfry podwajają się“.

Czy przypadkiem dama ta, handlująca medalikami, nie zbiera pieniędzy na własne utrzymanie?

—:::—

Tranzyt przez polskę.

WARSZAWA. Wprowadzona z dniem 1-go stycznia rb. taryfa bezpośredniej komunikacji między Rosją, a Niemcami i odrotnie tranzytem przez Polskę, wykazuje w marcu rb. wzrastające ożywienie przewozów pomiędzy temi państwami, a mianowicie: przewozy w kierunku z Rosji do Niemiec w porównaniu z lutym wzrosły o 50 proc. i wynosiły 15.736 ton, w kierunku zaś z Niemiec do Rosji wyniosły 2.468 ton, tj. około 300 proc. przewozów więcej. Głównym artykułem wywozu z Rosji są: ruda żelazna 9.141 ton, ruda manganowa 3.811 ton, jaja 1.352 ton, następnie zboże i drzewo. Przywóz z Niemiec do Rosji ograniczył się do transportów narzędzi rolniczych, ferro silicium, siarczku węgla, cegły szamotowej, drutu kolczastego itp.

Referenci na święto 1. Maja

Podkarpacie.

Borysław: tow. posel dr. Prager.
Bolechów: tow. Teller.
Broszniów: tow. Jakób Inwal.
Dolina: tow. inż Kobak.
Kałusz: tow. dr. Moldauer.
Rożniatów: tow. Gocek.
Rypne: tow. Bujakowski.
Schodnica: tow. Jadwiga Markowska.
Skole: tow. Klimek z Drohobycza.
Sokoliki: tow. Mucha.
Stebnik: tow. Gerot i tow. Stanik.
Turka: tow. Franciszek Serwa.
Wygoda: tow. Karol Inwal.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZ.

odbędzie się w poniedziałek 2. maja 1927 r. o godz. 6. wieczorem, w lokalu Towarzystwa ul. Sykstuska l. 21. II. p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1926.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Zmiana § 21 i 22. Statutu.
5) Wybór uzupełniający 4 członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców.
6) Wnioski członków.

W razie braku wymaganego statutem kompletu o godz. 6-tej, odbędzie się o godz. 7-mej Zgromadzenie jako powtórnie zwołane przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały jego będą prawomocne.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

CYGANIK JAN, sekretarz. INŻ. HAUSNER ARTUR, przewodniczący.

—:::—

Zgromadzenie robotników fabryki „Arma“

W czwartek, dnia 28. b. m. o godzinie 7-mej w lokalu metalowców przy ul. Ormiańskiej l. 31. odbędzie się zgromadzenie robotników fabryki „Arma“ z porządkiem dziennym:

1) Organizacja.
2) Sprawy 1-go Maja.

Referować będzie tow. poseł Hausner.

—:::—

Sprawy partyjne.

ZGROMADZENIE KOBIET P. P. S. odbędzie się w czwartek, 28. kwietnia o godz. 7. wiecz. w lokalu Administracji „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Na porządku dziennym: Święto 1. Maja.

SEKCJA KOBIET P. P. S.

ZEBRANIE MILICJI PORZĄDKOWEJ na dzień 1. maja odbędzie się we środę 27. bm. o godz. 6. wiecz. w lokalu „Pracy“ Rynek l. 8. I. p.

Towarzysze przeznaczeni do straży, przez poszczególne związki powinni się jawić obowiązkowo.

DO KOMITETÓW MIEJSCOWYCH WE WSCH. MAŁOPOLSCE. Przypomina się, komitetom partyjnym, że zapotrzebowania referentów w dniu 1. maja, muszą być zgłoszone najpóźniej do czwartku 28. bm. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

SEKRETARJAT OBW.

DZIELNICA P. P. S. Łyczaków — Zielona, Zebranie członków dzielnicy, w środę, 27. kwietnia o g. 7. wiecz w lokalu, ul. Zielona l. 7.

Mydłowicz, przewodn.

W Środę 27. b. m. o godz. 6. wiecz. odbędzie się w BORYSŁAWIU w „Domu Ludowym“ Konferencja delegatów całego przemysłu naftowego. Na porządku dziennym: Sprawa 1. Maja.

Po konferencji odbędzie się odczyt dra Nowotnego „O gruźlicy“.

Komunikaty

ZASIŁKI UPRAWNIONYM z Funduszu Bezrobocia będą wypłacane jak dotąd zawsze w sobotę. Zarządzenie poprzednie zostało cofnięte.

NADZW. WALNE ZGROMADZENIE członków St. Przem. Budowniczych we Lwowie, odbędzie się w sali Izby Handlowej i Przemysłowej, ul. Akademicka 17. w dniu 2. maja b. r. o godz. 5-tej — względnie 6-tej wiecz. Na porządku dziennym m. in. uruchomienie przemysłu budowlanego i środki do tego zdążające.

× ZEBRANIE NAUKOWE POL. TOW. HISTORYCZNEGO. odbędzie się w piątek 29 kwietnia br. o godz. 6 pop. w Seminarjum Historji Polski Uniw. J. K. (Mickiewicza 5 a III. p.) z odczytami dr. K. Sochaniewicza: 1) Ze studjów nad staropolskiemi miarami roli. 2) Zaginione dokumenty w. ks. Witolda dla Cebrowskich. — Goście mile widziani.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Grzesznica na wyspie Pago — Pago".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmanna".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI":

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Jej chłopczyk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Potęga reklamy".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Dom warjatów".

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby"

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW": Studnia Jakóba.

„APOLLO": Białe noce.

„PALACE": Klub białych masek.

„KOPERNIK": Rozwódka z temperamentem.

„MARYSIENKA": Rozwódka z temperamentem.

„CHIMERA": Pat i Patachon: Golcy i skarby.

„ROCOCO": Miłość w purpurze krwi.

„FATAMORGANA": Nowoczesna Madame Dubary.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 29. kwietnia: Koncert Symfoniczny Muzyki Nowoczesnej.

—:::—

TEATR WIELKI daje dziś senzacyjną, głośną sztukę egzotyczną J. Colton'a i Cl. Randolph: „Grzesznica na wyspie Pago — Pago".

„OPOWIEŚCI HOFFMANA", prześliczna opera Jakóba Offenbacha, ukaże się w czwartek, 28. b. m. W wykonaniu uczestniczą: świetny tenor bohaterski, Michał Hołyński, kreujący partję tytułową, Green- Skazowa (Giulietta). Okońska (Antonina), Ostrowska (Niklas), w partji zaś Olimpji wystąpi młoda, utalentowana śpiewaczka p. Aniela Szlemińska.

GOŚCINNE WYSTĘPY MISTRZA FRENKLA. W piątek bież. tygodnia rozpoczyna w Teatrze Małym gościnne występy jeden z największych współczesnych artystów scenicznych Frenkel. Ujrzymy go w piątek po raz pierwszy w jego popisowej roli, w „Grubych rybach". Obok Frenkla wystąpią najcelniejsze siły Teatru Małego z dyr. Czarnowskim, który gra również popisową rolę staruszka.

„KRASNOLUDEK UKARANY", doskonała, pełna poezji i malowniczości, baśń sceniczna w 4 obrazach, ze śpiewami i tańcami, pióra Wandy Tatarkiewicz i Benedykta Hertza — ukaże się w najbliższą sobotę, 30. b. m. o godz. 3. popołudniu — po cenach najniższych — na przedstawienie dla najmłodszej dziatwy i młodzieży szkolnej.

TANIE DNI W TEATRZE MAŁYM. Dziś t. j. w środę i jutro w czwartek dwa tanie dni w Teatrze Małym. Cena biletów od 30 groszy do 3 złotych.

Z wydawnictw.

Nr. 17 COMOEDII zawiera: Wywiad z Stefanem Kiedrzyńskim, artykuł Świerczewskiego o „Księdze propagandowej o Polsce" Mich. Orlicza, recenzje Rulikowskiego o „Farysie" Miłaszewskiego i „Adrjanna La Couvreur" Scribego i Legouvego. O filmach kolorowych, polemika o teatrze łódzkim, wiadomości filmowe, oraz recenzje z opery i muzyki.

Numer zdobi kilka fotografji i karykatur.

Ze sportu.

PLACÓWKI KOMERCJALNO SPORTOWE.

Sport zdobywa sobie coraz większe znaczenie. Nie istnieją dlań sztuczne, czy naturalne granice, wszędzie przechodzi, wszędzie przenika. Rozwijające się coraz silniej międzynarodowe stosunki sportowe przybierają czasami tak wielkie rozmiary, że załatwianie wszystkich kwestyj drogą zwykłej korespondencji — stwarza poważne utrudnienie. By temu zapobiec wpadły niektóre związki sportowe na pomysł stworzenia w „sprzymierzonych" krajach odpowiednich placówek informacyjnych, coś w rodzaju „konsulatów sportowych", któreby pośredniczyły nietylko w aranżowaniu imprez, ale i dysponowały odpowiednim materjałem informacyjnym odnośnie do zapotrzebowania artykułów sportowych itp.

U nas nie zanosi się chwilowo na stworzenie tego rodzaju placówek. Rolę ich spełnia do pewnego stopnia tegoroczna Wystawa Sportowa we Lwowie (3 do 16 czerwca), która umożliwi zarówno producentom, jak i konsumentom krajowym i zagranicznym bliższe zapoznanie się i nawiązanie kontaktu.

SPORT TYGODNIK ILUSTOWANY (Nr. 207) opuścił prasę i zawiera m. in.: Walny Zjazd Związku Polskich Tow. kolarskich, Konkursy hippiczne w Nicei, Dokładne sprawozdania piłkarskie z całej Polski, Lekkoatletykę, Rozmaitości itp. Numer pojedynczy kosztuje tylko 30 gr.

ZAWODY R. K. S. — MAKKABI w dniu 24. kwietnia 1927 6 : 1 (3 : 0).

O. Z. S. R. K. S. zwołuje posiedzenie w czwartek, 28. b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu ul. Brajerowska l. 8. I. p. Uprasza się kluby sport o punktualne przybycie.

Dr. Loewenstein. Dr. Seidel przew.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie. Lwów, dnia 20. kwietnia 1927.
Nr. T. 232/27.

KONKURS

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie oddaje w r. b. do wykonania Pp. mierniczym przysięgłym, prace scaleniowe w trzech gminach katastralnych, o łącznym obszarze 6.000 ha.

Szczegółowe warunki konkursu, na wykonanie powyższych prac są do przejrzenia:

a) w Ministerstwie Reform Rolnych w Warszawie,

b) w Wydziałach technicznych wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich,

c) w Powiatowych Urzędach Ziemskich w Małopolsce,

d) w zawodowych zrzeszeniach mierniczych we Lwowie (Izba Inżynierska), w Krakowie, w Warszawie, w Poznaniu, w Lublinie, w Wilnie, w Łucku i w Łomży.

Ostateczny termin składania ofert upływa 10 maja br.

Prezes:
Dr. Stanisław Orzechowski m. p.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.